

Moja Pasja: Monika Junkiewicz

Napisano dnia: 2018-03-19 11:23:23

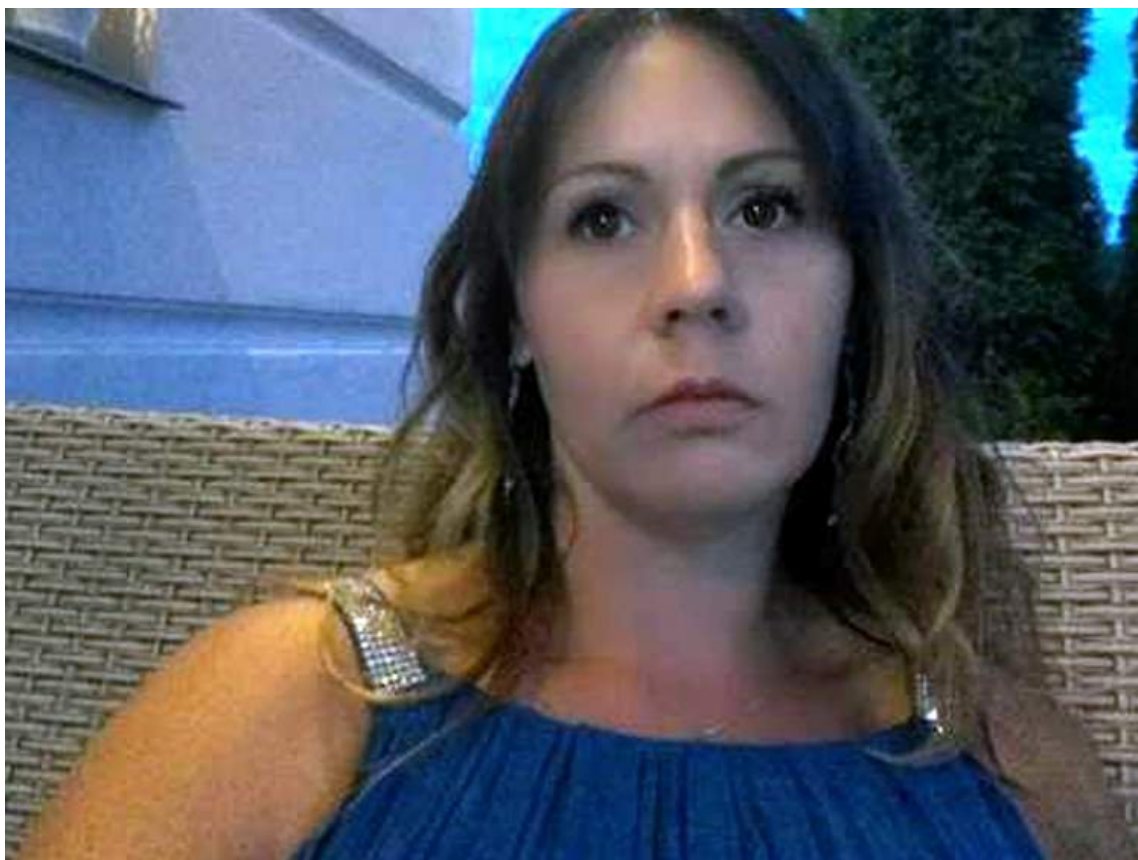


W ramach naszego krótkiego cyklu pn.: „Moja Pasja”, w każdy kolejny poniedziałek prezentujemy historie wyjątkowych osób, mieszkańców naszego regionu, naszych sąsiadów, znajomych, przyjaciół, którzy mają swoją małą pasję.

Joanna Troszczyńska - Giera: *Dzisiaj o swojej pasji i zainteresowaniach opowie nam Pani Monika Junkiewicz.*

Dzień dobry. Mieszka Pani w Skorzynicach koło Lwówka Śląskiego. Czym się Pani, na co dzień zajmuje?

Monika Junkiewicz: Na co dzień jestem przede wszystkim mamą i ogarniam sprawy związane z prowadzeniem domu.



JT-G: *Poza „etatem” mamy i gospodyni znajduje Pani także czas dla siebie, na realizację własnych pasji. Proszę powiedzieć, co to jest?*

M. J.: Tak, staram się znaleźć chwilę dla siebie. Gdy mam możliwość to siadam z książką i kubkiem kawy lub, co stało się moją pasją, tworzę z filcu.



JT-G: *Tworzy Pani głównie z filcu. Czy zdarza się Pani sięgać także po inne materiały, inne techniki?*

M. J.: Przede wszystkim sięgam po filc. Bardzo przyjemnie i łatwo się z nim pracuje. Nie strzępi się, jest miękki i można wybierać spośród wielu kolorów.



JT-G: *Co z tak prostych materiałów można wyczarować?*

M. J.: Filc jest tak wszechstronny i inspirujący, że można go używać na tysiące różnych sposobów.

JT-G: *Pamięta Pani początki swojej twórczości? Proszę powiedzieć skąd się wziął pomysł, czy ktoś nakłonił Panią do tego, czy pobierała Pani jakieś nauki, czy to raczej ukryty talent i chęć tworzenia?*

M. J.: Dostałam kiedyś zestaw, tzw. "zrób to sam" - karuzele z filcowymi sówkami. Wtedy właśnie odkryłam jak fantastycznym jest materiałem. I tak to się zaczęło.

Szyłam dla rodziny i znajomych - dostawali ode mnie sówki w prezencie. Nawet miałam okazję "udekorować" szkołę swoimi pracami (jest kilka sów, a także wiosenne dekoracje na oknach).

Poszukiwałam inspiracji i okazało się, że z filcu mogę zrobić także piękne kolorowe bukiety, idealne na prezent. Koleżanka poprosiła mnie o uszycie imienia dla jej bratanicy i odkryłam, że filc też świetnie się do tego nadaje. To bardzo "wrozumiałe" tworzywo. Kiedyś przeczytałam, że "filc wybacza błędy, o jakie na początku łatwo" w pełni się z tym zgadzam i ciągle się uczę.





JT-G: *W Pani twórczości widać wkład pracy, niesamowitą cierpliwość, pomysłowość i duży talent, co daje takie zajęcia?*

M. J.: Cieszę się, że moja pasja zostaje doceniona. W szkole, do której uczęszczają moi synowie działa Szkolne Koło Caritas. Co roku przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy przygotowujemy z dziećmi i innymi mamami upominki dla podopiecznych Ośrodka Opiekuńczo - Leczniczego "Samarytanin" w Legnicy. Były też dzieła z filcu. Bardzo się cieszę, że dzięki mojej i innych pracy, możemy podarować tym ludziom trochę uśmiechu i radości. Już zaczęłam przygotowania do naszych odwiedzin w Ośrodku przed Wielkanocą. Szyję małe filcowe koszyczki, które jeszcze udekorujemy i mam nadzieję, że kolejny raz sprawimy im radość.



JT-G: Czy i gdzie można oglądać Pani prace?

M. J.: W tej chwili moje prace można zobaczyć na [Facebooku](#), na moim profilu.

JT-G: Jakie pomysły na przyszłość, nowe techniki, nowe wyzwania, a może własna wystawa?

M. J.: Chciałabym doskonalić swoje umiejętności. Zobaczymy, co będzie dalej, może uda mi się bardziej rozwinąć skrzydła. Wystawa? Szczerze, nie myślałam o tym, ale kto wie, być może w przyszłości?

JT-G: Dziękuję za rozmowę. Życzę wielu fantastycznych pomysłów i z niecierpliwością czekam na tę pierwszą wystawę.



Jeżeli Ty masz swoją małą pasję, zajmujesz się czymś ciekawym, o czym chciałbyś opowiedzieć, podzielić się doświadczeniem, spostrzeżeniami, zachęcić innych do znalezienia chwili czasu na robienie ciekawych rzeczy, to zapraszamy do kontaktu z redakcją [Lwówecki.info](mailto:redakcja@lwowecki.info)
redakcja@lwowecki.info tel.: 887 606 206